Poczta opłacona zgóry. .Cena pojedyńczego egz. mk. 300.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty Kwartalnie 1500 mk. wraz z przesyłką pocztową: 1800 mk. Pojedyńczy numer 200 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: — — — — — — — WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień — — w niedzielę. — — Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty w tekście 400 mk. ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 200 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej Nr. 1508.

Rok IV. WARSZAWA, DNIA 1 KWIETNIA 1923 R.. № 13.

Wszystkim Szanownym i Miłym Czytelnikom oraz Przyjaciołom „Głosu Ewangelickiego" błogosławionych świąt i radosnego „Aleluja".

ŻYCZY REDAKCJA.

Jezus żyje.

Cóż szukacie żyjącego między umarłymi?
Łuk. 24,5.

Wieść o zmartwychwstaniu, podobnie jak wieść o narodzeniu Pańskiem, pierwsi głoszą aniołowie na znak, że w słowach „Jezus żyje" streszcza się wielka, boska prawda.

Jezus żyje! — wielka to prawda, bo oznajmia tryumf nad odwiecznymi wrogami ludzkości, nad grzechem i śmiercią.

Jezus żyje! — boska to prawda, gdyż przechodzi najśmielsze nawet marzenia, najzuchwalsze nadzieje człowieka.

Jezus żyje! — radosny ten okrzyk lotem błyskawicy obiegł Jeruzalem dziewiętnaście wieków temu, rozeszedł się po wszystkich krajach, brzmi poprzez stulecia aż do naszych czasów, budząc wszędy umarłych do życia, cierpiących do uśmiechu, opieszałych do czynu.

Dziś jeszcze zdumieni stajemy przed pustym grobem Zbawiciela i najróżnorodniejsze miotają nami uczucia. Lecz biada, jeśli wiara, radość i wdzięczność ku Ojcu nie wezmą góry. Całe bowiem życie stawia nas wobec wyboru między niedowiarstwem a wiarą. Ale żadna chyba chwila nie wymaga od nas tak stanowczej decyzji, jak Wielka Noc, kiedy wszyscy, co są w grobie grzechów, słyszą głos Syna Bożego: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot. Kto we Mnie wierzy, choćby też umarł, żyć będzie. A wszelki, który żyje z wiary we Mnie, nie umrze na wieki". Jan 11, 25—26).

Przez wzbudzenie z martwych Jezusa uchylił Bóg zasłony z wszelkich tajemnic Swoich. Jeśli z dziękczynieniem padniemy na kolana przed niedocieczoną wielkością tego czynu Bożego, natenczas wszystko inne stanie się dla nas jasne i zrozumiałe.

Ale wielu jest, co ramionami wzruszają na błogą wieść zmartwychwstania. Ci wogóle Chrystusa nie mają, ci jeszcze trwają w swych grzechach. Bo cóż zyskali nie uwierzywszy prawdzie boskiej? Bez namysłu, bez serca odrzucili wszystko, co piękne i dobre, wszystko, co człowieka czyni **człowiekiem**. W dobrowolnej ślepocie wszędzie upatrują jeno fałsz, podstęp, brud, cierpienie bez sensu i treści. Zwą kłamstwem lub mrzonką ułudną wszystko, cokolwiek ulatuje ponad przyziemną doczesność. Ochrzcili mianem obłędu i głupstwa wszelkie sumienie, wszelką wolę, spokój duszy, wszelkie poczucie sprawiedliwości. Sceptycyzmem swym gaszą w sobie i innych płomień świętego zapału i miłości. Wyrywają z serc Chrystusa, a wzamian zostawiają winę, ból, rozpacz, nicość...

Aliści Jezus żyje, tylko nie w sercu zgorzkniałych pesymistów. Kto bowiem bez Niego zdolen się obejść, ten, nigdy snać nie padał pod brzemeniem grzechów. Kto nie odczułby wcale braku, gdyby nawet świat znów pogrzebał Miłość: Prawdę, ten nie dowie się nigdy, co to znaczy: Jezus żyje.

Książę Żywota nie należy do przeszłości, do krainy mitów.

Próżno w całun trupi oblekli Go pyszałkowie: On zwyciężył, On zmartwychwstał i berło świata dzierżeć będzie po wieki wieków.

W Czechach, niedaleko miasteczka Kudowa, istnieje kaplica Czaszek. Nazwa ta pochodzi stąd, że wszystko tam, — począwszy od krucyfiksu i lichtarzy, a skończywszy na ornamentach ściennych, — wykonane jest z czerepów i piszczeli ludzkich. Jakże straszne! czuć się tam daje: „Memento mori — pamiętaj, że umrzesz".

A jednak dla nas, chrześcijan, nie straszne, bo obok tego w wierze swej posiadamy jednocześnie „Pamiętaj, że zmartwychwstaniesz". A tę pewność dają nam dwa słowa: „Jezus żyje".

Niechaj więdnie i zanika nasza powłoka ziemska. Nas to nie przeraża.

Chociażby burza śmierci wokół nas szalała — „Jezus żyje", a więc i my nie zginiemy. Amen.

W. G.

ZŁOTE MYŚLI.

Każda fala swą boleść przynosi z kolei
Do brzegów, co widziały porządek żeglugi,
Nikt nie wróci... Lecz płyńmy!
Ach jest i brzeg drugi,
Tam zatkniemy kotwicę spełnionej nadziei.
(Deotyma).

I idź w marzenia kraj przepiękno złoty,
Po nową miłość, i po hasła nowe,
I w świat mistyczny wielkiej idź tęsknoty,
W jakieś przestrzenie srebrzysto perłowe.
W sercu miej ogień!.. W duszy górne wzloty,
Cierniowy wianek włóż na swoją głowę
I idź samotny.. Ci, co żyją duszą,
Bezbrzeżnie cierpieć, tęsknić wieczne muszą...
Z. Różycki.

REFLEKSJE ŚWIĄTECZNE.

Wielkie święta w roku — są to częstokroć dnie, w których myślący i wierzący ludzie zwracają swe myśli wstecz i poddają się pewnym refleksjom.

Tembardziej my, ewangelicy polscy, mamy dzisiaj do tego liczniejsze powody. — Z dniem I-ym Świąt Zmartwychwstania Pańskiego skończylśmy I-ą ćwierć bieżącego roku. Mamy poza sobą uciążliwe sesję synodalne, uwieńczone ostatecznie pewnym rezultatem. Namiętności się uspokoiły, **targi o urzędy i stanowiska u władzy się skończyły**, przynajmniej tymczasem. Przed nami jeszcze jedna, może najprzykrzejsza bo najmniej szczera—kadencja synodu konstytucyjnego. Ale i za to wdzięczni powinniśmy być Panu Bogu. Doświadczenia czasów ub. pozwoliły nam nauczyć się niejednego. Z wiarą przeto oczekujemy tej chwili, kiedy ostatecznie nowa ustawa Kościoła naszego przyjęta zostanie, a życe religijno - kościelne zmatwypowstanie!

* *
*

Uporaliśmy się z tem, co nas wewnątrz gnębiło i targało. Mamy jaki taki spokój wśród siebie samych. Ale oto nowy cios społeczeństwo ewangelickie odparować musi. Jesteśmy bowiem zagrożeni w tem, co stanowiło dla ewangelików punkt honoru w Państwie polskiem: Rząd polski chce nam odebrać ewang. kościół garnizonowy. Pisaliśmy już o tem kilkakrotnie. Niestety niebezpieczeństwo wcale nie jest zażegnane i lada dzień może nam przynieść nieprzyjemną i kompromitującą wiadomość ostateczną. Ostatnio udała się delegacja złożona z p. prezesa Everta i ks. pastora Gloeha do p. Ministra W. R. i O. P. — Mikułowskiego-Pomorskiego, przedstawiła mu wszystkie argumenty, oświetliła należycie i wszechstronnie całą sprawę, ale wyraźnej przychylnej odpowiedzi nie otrzymała. Gdybyśmy byli skrzywdzeni w tak okrutny sposób i kościół garnizon. byłby nam odebrany, musielibyśmy wszyscy bez wyjątku zaprotestować publicznie przeciwko podobnym krzywdzącym nas postępkom władz. **Dlatego niechaj wszyscy ewangelicy w Warszawie i na prowincji będą przygotowani**, gdy odpowiednie organizację i osoby wezwą ich na wiece, które w tej sprawie ewentualnie zostaną zwołane, i niech stawią się masowo celem zamanifestowania swych uczuć, Ta godność protestancka, która często w nas przez pokorę serca zagłuszoną bywa, niechaj się zbudzi i zmartwychpowstanie!

* *
*

Tak, to są dla nas sprawy bardzo ważne... Ale gdy się zastanowimy głębiej, to zawsze znajdziemy coż bardziej ważniejszego...

To są sprawy, które tylko nas obchodzą, ale oto dzieją się rzeczy, które obchodzą całą ludzkość, całe chrześcijaństwo...

Walka anarchizmu z religją i kościołem chrześcijańskim w Rosji, — okrucieństwa które wstrząsają uczuciami całego cywilizowanego świata — to są kwestję, nad któremi każdy chrześcijanin, bez względu na odcienie wyznaniowe dzisiaj się zastanawia. Tam bowiem idzie walka: Barrabasz, czy Jezus, Zbrodniarz, czy Zbawiciel, zanik, spaczenie wszelkiej moralności i wiary — czy jej ideał, nauka najświętszego Syna Bożego. — Dlatego, gdy spoglądamy duchem na Golgotę, na której Chrystus Pan za grzechy świata umarł, gdy się przed nami otwiara grób, z którego Zbawiciel zmartwychwstał, niechaj się nam przypomni w modlitwie ta nowoczesna Golgota w Rosji, na której umęczeni bywają ci, co bronią zasad i prawd chrześcijańskich, i ten grób, do którego grupa ludzi bez czci i serca pragnie złożyć z powrotem zmatrwychpowstałego Jezusa Chrystusa..

* *
*

Alleluja! Pan zmartwychwstał!

To są słowa, z któremi spotykamy ranek dzisiejszy. Oby nareszcie to słońce łaski Bożej zajaśniało nad całym światem, pogrążonym w ciemności! Oby nareszcie zwyciężył nad przekornym charakterem ludzkości Duch Tego, o którym już Juljan Odstępca, padając pod strzałami wroga, tuż przed śmiercią swą pogańską, miał zawołać:

Tu vicisti, Galilaee!

STANOWISKO KOL. KOŚC. ZBORU E.-A. w WARSZAWIE w SPRAWIE PRZEŚLADOWAŃ RELIGIJNYCH w ROSJI.

Kolegjum kościelne Zboru warszawskiego E.-A. ogłosiło w „Kurjerze Warszawskim" odezwę, którą poniżej podajemy. Dziwi nas, że kol. kośc. nie uważało za potrzebne przesłać swą odezwę i do pism ewangelickich, czytanych przez szerszy ogół naszych wspówyznawców; wszak odezwa ta powinna przedewszystkiem wśród nich wywrzeć wpływ swój, a później dopiero być pewnego rodzaju efektem na zewnątrz:

Odezwa ta brzmi:

„Systematyczna, z iście szatańską perfidją prowadzona akcja przeciwchrześcijańska dzisiejszych władców nieszczęsnej Rosji, którzy już w pierwszym roku swej działalności pławili sę w nadbałtyckich prowincjach w męczeńskiej krwi ks. prof. Hahna, ks. Grünera i szeregu innych

DZIEJE i CHARAKTER KOŚCIOŁA EWANGELICKO - LUTERSKIEGO we FRANCJI.

przez A. Pilgera.

(tłomaczenie z niemieckiego).

Chcąc zamknąć w ciasnych ramach niniejszego szkicu dzieje kościoła paryskiego, nie możemy, niestety, śledzić jego rozwoju krok za krokiem.

Wystarczy powiedzieć, że z powodu immigracji, zwłaszcza zaś dzięki poświęcenia pełnej pracy pastorów, kościół rozwijał sięi tam wspaniale.

W roku 1908 odprawianych było co niedziela w Paryżu 12 nabożeństw luterskich, do czego dodać jeszcze należy dwa nabożeństwa w okolicach podmiejskich i cztery na stacjach misyjnych.

Trudność nasuwała — comme cher nous. Pierwotnie odprawiano w najstarszym kościele, Des Billetes, odprawiano nabożeństwa w języku francuskim i niemieckim naprzemian. Następnie usunięto nabożeństwa niemieckie na plan dalszy. Od roku zaś 1821 trzymano się następującego porządku: co niedziela i święto nabożeństwo niemieckie i francuskie. Zrazu odprawiali nabożeństwa w obu językach ci sami, zdaje się, duchowni; potem przekazano nabożeństwa niemieckie specjalnym kaznodzejom. Godna uwagi, że porządek ten utrzymał się w najcięższych czasach.

Uszanowano go również podczas krwawych dni komuny z 1871 roku.

Jak postąpiono w Paryżu z nabożeństwami niemieckimi po sierpniu 1914 roku, nie wiemy.

Na pochwalną uwagę zasługuję również szkolnictwo, założone przez paryski kościół luterski. Pełnię rozkwitu osiągnęło ono w drugiej połowie lat sześćdziesiątych przeszłego wieku. Istniały wówczas cztery grupy szkolne, utrzymywane coprawda przez miasto. Konsystorz jednak miał prawo przedstawiać kandydatów na nauczycieli, prawo, zawsze przez miasto szanowane.

Oprócz tego miał kościół luterski 10 szkół dla chłopców, 11 dla dziewczynek i 13 ochronek. Liczba uczniów dochodziła do 4.800, a zapomoga roczna, udzialana przez miasto, wynosiła 30.000 franków. Dzisiaj to kwitnące niegdyś szkolnictwo kościelne zniknęło. Grunt z pod nóg zabrało mu prawo z 1882 r. (o nauczaniu świeckim), jakoteż rozwój szkół miejskich.

Tak samo gorliwie, jak nauczaniem dzieci, zajęto się biednymi. Kościół rozwinął szeroką działalność filantropijną. Zostały powołane do życia i z wielką miłością pielęgnowane przytułki, domy dla sierot i starców, schroniska dla

wiernych sług Kościoła ewangelickiego, znalazła ostatnio brutalny wyraz w komedji procesu nad grupą duchowieństwa katolickiego, z arcybisgupem ks. Cieplakiem, na czele. Proces, a więcej jeszcze wyrok, będący sponiewieraniem samej idei sprawiedliwości i prowokacją całego świata chrześcijańskiego, wywołał pełen oburzenia, protest we wszystkich krajach, zarówno ewangelickich, jak i katolickich. Jako chrześcijanie i jako polacy, w imieniu zboru stołecznego i całego ewangelicyzmu polskiego, kolegjum kościelne e.-augsb. par. warszawskiej łączy się w głębokim oburzeniu z całym światem chrześcijańskim. Oby ten krwawy gwałt sług antychrysta posłużył do wzmocnienia jednolitego frontu chrześcijańskiego przeciw wspólnemu wrogowi.

Prezes kolegjum **Józef Evert.**.
Notarjusz kolegjum kościelnego **W. Fischer.**

Z ŻYCIA TOW. POL. MŁODZIEŻY EWANG.

Apel..

W dniach najbliższych opuszcza zakład wychowawczy 17 sierot. Idą w świat, aby własną pracą zdobywać egzystencję. Nie mają nikogo, ktoby stanął przy nich w trudnej walce życiowej. Niejeden ich ból pozostanie nieukojonym, niejedna łza nieotartą. I zwracają się oczy bezradne szukając pomocy.

Czy znajdą ją?

Otóż Koło Opieki nad Domem Sierot, chcąc choć w części zaspokoić potrzeby wychowanków, urządza **dnia 7 kwietnia (sobota).**

K O N C E R T

z którego dochód przeznacza na zakupy niezbędnych rzeczy dla opuszczających zakład, jako to: kołder, bielizny i t. d.

Oczekujemy, że parafjanie warszawscy, pomni swoich obowiązków, pośpieszą poprzeć szlachetne usiłowania, nietylko wykupując bilety na koncert, ale składając także ofiary.

Bilety nabywać można w kancelarji Tow. Pol. Mł. Ew. oraz w księgarni W. Mietke, Wspólna 10 (w podwórzu).

Tamże przyjmowane są ofiary w gotówce i naturze.

Oprócz tego przypominamy, że na tenże sam cel odbędzie się dnia 21 kwietnia loterja fantowa. Bilety w cenie 3.000 mk.

Wydział Zebrań Towarzyskich zawiadamia, że dnia 3 kwietnia odbędzie się przedstawienie kinematograficzne.

Dnia 10 kwietnia (wtorek) odbędzie się **herbatka towarzyska**, urozmaicona koncertem.

Wstęp dla członków T-wa za okazaniem legitymacji.

OD REDAKCJI i ADMNISTRACJI.

Warunki w jakich żyjemy, zmuszają nas do podniesienia opłaty na II kwartał r. b. za **„Głos Ewangelicki" do 4000 mk.** — Musimy przy tem zaznaczyć, że gdyby nie dobrowolne ofiary ludzi dobrej woli, rozumiejących stanowisko i znaczenie pisma ewangelickiego w społeczeństwie katolickiem—nigdybyśmy nie byli w stanie pokryć tą prenumeratą nawet kosztów druku, nie mówiąc o papierze i porto.

Dlatego prosimy, aby i nadal nasi Szanowni Współwyznawcy o tym moralnym obowiązku nie zapomnieli i dopomagali nam do wytrwania na stanowisku!

Prosimy przytem o uregulowanie zaległej i wreszcie nadsyłanie nowej prenumeraty.

---

kobiet, djakonat, dopóki surowe prawo rozdziału nie zniszczyło tu również wiele pięknych poczynań. Kościół Luterski okręgu paryskiego liczy obecnie 28 pastorów i 8 świeckich pracowników dodanych im do pomocy. W samym Paryżu znajduje się 10 kościołów, w okolicy 3, i cztery stacje misyjne.

Okrąg paryski stanowi jednak tylko połowę Kościoła Luterskiego we Francji. We wschodniej połaci kraju, nad granicą szwajcarską i koło Belfort, znajduje się druga wyspa luterska. Tę część kraju nazywają francuzi Pays de Montbeliard. Niestety nie można było zdobyć materjału o tamtejszym kościele, musimy sę przeto ograniczyć do najważniejszych wzmianek. Kiedyś ziemia ta należała do hrabstwa Wirtemberskiego.

W latach 80, jeśli się nie mylimy przypadła ona Francji. Znajdujemy tu również żywe chrześcijaństwo: 4 szpitale, Związek dla Misji wewnętrznej, Tow. Opieki nad opuszczonemi dziećmi, szkoły i t. p. świadczą dostateczne o duchu jaki tam panuje. Okrąg Montbeliardski przewyższa co do wielkości okrąg paryski, jest tu bowiem 46 pastorów.

Do wyżej wymienionych należy dodać 6 pastorów luterskich w Algierze, gdzie luterane wspólnie z reformowanymi utrzymują djakonat i zakład dla sierot.

(D. c. n.)

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Przewielebnych i Wielebnych Księży Pastorów.

Po długich, nieraz przykrych, a zawsze i pod każdym względem szkodliwych sporach doszliśmy nareszcie do kompromisu: grupy warszawska i łódzka Synodu Konstytucyjnego poczyniły sobie wzajemne ustępstwa, uzgodniły swe zapatrywania i ułożyły wspólnie opracowane projekty nowych ustaw. Kadencja naszego Synodu Konstytucyjnego ma wydać ostateczne swe decyzję.

Jest wszelka uzasadniona nadzieja, że Synod przyjmie te projekty bez dłuższych dyskusyj i że ostatnia jego kadencja nie potrwa zbyt długo.

Zamierzam jednak skorzystać z przybycia do Warszawy na Synod Księży — a pragnąłbym, ażeby możliwie wszyscy zechcieli przybyć — i zaraz po synodzie, w środę 11-go i czwartek 12-go kwietnia, odbyć z Wami, kochani Koledzy, **konferencję pastorską.** Tyle jest ważnych spraw do omówienia, tyle trzeba rozpocząć nowej a naglącej pracy, że konieczną jest rzeczą, abyśmy się naprzód porozumieli ze sobą, podzielili się pracą, wybrali odpowiednich referentów do poszczególnych kwestyj, wyznaczyli im wytyczne linje. Szkolnictwo nasze, stan kantoratów i domów modlitwy, spraw nauczania relgji w szkołach, kształcenie kantorów i wysłanników misji wewnętrznej, oraz w związku z tem założenie szkoły kantorów lub kursów dla nich, przeciwdziałanie sekciastwu, tworzenie po parafjach grup rozbudzonych chrześcijan, pieczą nad młodzieżą ewangelicką, piśmiennictwo ewangelickie, kształcenie młodych teologów naszych w języku niemieckim, sprawa naszej bursy teologicznej, powołanie do życia możliwie szybko i nie zwlekając zgromadzeń senioralnych, nowe rozgraniczenie senioratów, ewentualnie parafij, wyszukanie środków pieniężnych dla rozmaitych celów ogólno-kościelnych, związek zawodowy naszych księży, unormowania ich utrzymania, emerytury dla nich i pensje dla wdów i sierot po nich pozostałych — oto kilka spraw, które muszą być przez nas omawiane i co do których powinniśmy dojść do jednolitych poglądów.

Idąc za życzeniem wielu Kolegów, w czwartek 12-go wieczór lub w piątek 13-go rano urządzę nabożeństwo komisyjne, aby ci, co pragną i czują potrzebę tego, wspólnie mogli przystąpić do Wieczerzy Pańskiej.

Dałby Bóg, aby wreszcie ustały śród nas nienawistne spory, które szkodzą sprawie budowania Królestwa Bożego w kraju naszym! Dałby Pan, aby pozytywna praca łączyła nas i rozpaliła w nas żar miłości Chrystusowej i szczerej miłości bratniej!

Serdecznie Was wszystkich, drzy Bracia, pozdrawia i życzy błogosławieństwa Bożego

Ks. J. Bursche.

— Z KONSYSTORZA.

Trzecia kadencja Synodu Konstytucyjnego zakończyła się rozłamem, który groził Kościołowi naszemu rozpadnięciem się na dwie różne pod względem narodowościowym części. Dzięki atoli elementom umiarkowanym tak z jednej, jak i z drugiej strony udało się zapobiedz nieszczęściu temu.

Zostały nawiązane pertraktacje, które doprowadziły do tego, że obie grupy zgodziły się na wspólną ustawę o stosunku Kościoła do Państwa, jak również na wspólnie opracowaną ustawę kościelną.

Obadwa projekty — stosownie do nastąpionego porozumienia — mają być przez Synod głosowane en bloc, i w ten sposób sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona.

Ponieważ gruntowne opracowanie projektów pod względem redakcyjnym, oraz ich wydrukowanie potrwa czas dłuższy, przeto Konsystorz projekty te dopiero w tygodniu Wielkanocnym będzie mógł rozesłać Członkom Synodu.

Z wiarą w pomoc Boga i Jego łaskę zwołuję niniejszem czwartą kadencję Synodu Konstytucyjnego na wtorek dnia 10 kwietnia roku bieżącego.

Obrady rozpoczną się w sali konfirmacyjnej parafji ewangelicko - augsburskiej w Warszawie w oznaczonym dniu o godzinie 10 i pół przed południem.

Z uwagi na to, że wszak chodzi o sprawę ważną, która dla Kościoła naszego ma największe znaczenie, byłoby pożądane, aby udział Delegatów w tej ostatniej kadencji naszego Synodu Konstytucyjnego był możliwie najliczniejszy.

Sprawa mieszkań dla Członków Synodu pozostaje bez zmiany, jak na poprzednich kadencjach.

Bóg niechaj udzieli nam Swego błogosławieństwa.

Z ŁODZI.

— **Duży krok naprzód!** Szpital Ewangelicki przy Domu Miłosierdzia w Łodzi już od wielu lat posiada aparat rentgenowski. Ponieważ przez zużycie niektóre części brakowały, przeto przez cały czas wojny apartat był nieczynny Podczas wojny nie było można myśleć o zakupie tych części z powodu braku potrzebnych funduszów i innych trudności, które uniemożliwiały sprowadzenie tych części z zagranicy do Łodzi. Największą jednak przeszkodą był brak odpowiedniego lekarza, który jako specjalista byłby objął kierownictwo nad gabinetem rentgenologicznym. Nareszcie jednak udało się przezwyciężyć wszystkie przeszkody! Zarząd znalazł lekarza, który na dłuższy czas udał się zagranicę, by się udoskonalić w dziedzinie rentgenologji. Po jego powrocie dzięki łaskawemu pośrednictwu prezesa Zarządu udzielono stowarzyszeniu dla Domu Miłosierdzia pożyczkę. Natychmiast zostały zakupione i sprowadzone do szpitala nie tylko części brakujące, lecz również aparaty dodatkowe, niezbędne według najnowszych wymagań nauki. Obecnie gabinet rentgenologiczny naszego szpitala znowu stoi na wysokości swego zadania i umożliwia osiągnęcie najlepszych rezultatów! By nasz gabinet mógł służyć również chorym przychodnim lub przyjezdnym zarząd Domu Miłosierdzia wyznaczył do przyjęcia takich chorych godziny od 1 do 5 po południu. — Zapewne wszyscy przyjaciele naszego Domu Miłosierddzia wraz z nami cieszyć się będą, że pomimo ciężkich czasów szpital nasz był w stanie postawić znowu gabinet rentgenologiczny na wysokości swego zadania i chętnie przyczynią się swemi ofiarami do pokrycia ciążącego na Domu Miłosierdzia długu.

Ks. T. Patzer.
Rektor Domu Miłosierdzia.

Od redakcji. Dom Miłosierdzia w Łodzi jest chlubą naszego Kościoła w Polsce nie tylko, jako szpital, ale przedewszystkiem dlatego, ponieważ jest tam, prowadzony wzorowo zakład dla sióstr djakonis. Cieszymy się bardzo z powyższej informacji i również w swojem imieniu prosimy Szan. Współwyznawców o składanie ofiar na cel wspomniany. Redakcja „Głosu Ewang." chętnie będzie pośredniczyła w przyjmowaniu ofiar.

ŁÓDŹ.

Dnia 20 marca odbyły się wybory kolegjum kościelnego pod przewodnictwem ks. Sup. Angersteina. Wybrani zostali: pp. Albert Ziegler, Th. Schütz, Ad. Hofman, R. Jeschke, L. Wegner, H. Kinderman, J. Schreer, K. Stüldt, R. Schwartz, W. Methner, M. Weigold i G. Pfeifer.

St. IWICZNA.

Ostatnie zebranie parafjalne pod przewodnictwem ks. pastora Tochtermana uchwaliło podnieść pensję osobom pracującym przy kościele. Wyznaczone pensje będą odtąd wzrastały z wzrostem drożyzny według wskazań Gł. Urzędu Statystycznego. Ks. pastor w miesiącu marcu otrzymał 250.000 mk. oraz na koszta przejazdu, opał swego pokoju i t. p. 60,000 mk. kantor — 2/3 pensji pastorskiej; zakrystjan — połowę pensji kantorskiej. Pensję marcową postanowczo uznać za zasadniczą, według której będzie obliczane następne.

SADOLEŚ-PŁATKOWNICA.

Dnia 28 i 29 kwietnia urządzone zostanie tutaj święto misyjne. Zaproszeni zostaną niektórzy księża pastorzy z innych parafji, jak również misjonarz Horn. Bliższe szczegóły ogłosimy.

Porządek nabożeństw.

Dnia 1 kwietnia, w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy nabożeństwo w języku niemieckim o godz. 10 i pół odprawi ks. Loth; o godz. 11 i pół — ks. Michelis.

Dnia 2 kwietnia, nabożeństwo w języku polskim o godzinie 11 i pół — ks. Rüger.

Kościół garnizonowy.

Dnia 1 kwietnia o godz. 10 rano nabożeństwo w języku polskim odprawi ks. sen. Paszko.

Redaktor i wydawca Ks. F. GLOEH. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.